

Podkowa Leśna, 22 listopada 2016 r.

**Szanowni Państwo Radni,**

niniejszym odnoszę się do pisma z 14.11.2016 roku Radnych Sylwii Dąbrówki, Renaty Gabryszuk i Marcina Kalińskiego, które przekazałem do wiadomości wszystkich Państwa.

Stwierdzam, że zawarte w nim zarzuty w stosunku do mnie są wyrazem niezrozumienia roli i uprawnień, jakie ustawodawca nadał radnemu pełniącemu funkcję Przewodniczącego Rady Miasta, a także osobistej niechęci do mojej osoby.

Pragnę podkreślić i zapewnić wszystkim Państwa, że dokładam wszelkich starań, aby wypełniać powierzoną mi funkcję w sposób praworządny, rzetelny i godny, mając zawsze przed oczyma dobro Miasta i wizerunek naszej Rady.

Jako Przewodniczący mam obowiązek przygotować i sprawnie poprowadzić Sesje Rady, podchodzę przy tym z szacunkiem do każdego jej uczestnika i nie stawiam się ponad innych Radnych, Burmistrza czy mieszkańców, nie wykorzystuję mojej funkcji do ich dyscyplinowania, ograniczania prawa do wypowiedzi czy ich cenzurowania, kierując się zawsze zapisami Statutu Miasta.

Państwo Radni Dąbrówka, Gabryszuk i Kaliński, jak każdy inny radny, muszą poddać się merytorycznej krytyce i wysłuchać uwag co do ich działania. Słuszna krytyka działań radnego, tym bardziej jeśli poparta jest rzeczowymi argumentami, nie stanowi w moim przekonaniu "osobistego ataku" czy "działań niezgodnych z prawem". Z punktu widzenia zasad współżycia społecznego ważna jest, moim zdaniem, forma tej krytyki i tu wszyscy jesteśmy zobowiązani do hamowania emocji i odnoszenia się do siebie ze wzajemnym szacunkiem.

Chciałbym dodać, że Przewodniczący Rady nie jest cenzorem Burmistrza i nie ma żadnych uprawnień do decydowania o polityce medialnej organu wykonawczego, a to, co dla jednych jest "deprecjonowaniem w oczach mieszkańców i podważaniem wiarygodności", dla innych może stanowić realizację "słusznego prawa mieszkańców do informacji na temat działań radnych".

Pragnę także podkreślić, że zapisy Statutu Miasta nie mogą być wykorzystywane jako narzędzie cenzury dla mieszkańców: Sesje Rady są jawne, mieszkańcy mają prawo głosu, punkt porządku obrad "Wolne wnioski" jest przeznaczony właśnie po to, abyśmy jako radni wysłuchali głosu mieszkańców, także tych krytycznych i niewygodnych, jednakże z zachowaniem zasad kultury dyskusji publicznej i powagi Sesji.

Zgadzam się, że niektóre wypowiedzi mieszkańców są niedopuszczalne i jak Państwo wiecie, w takich sytuacjach reaguję do odebrania głosu włącznie. Tak było na przykład, gdy mieszkanka Elżbieta Gliszczyńska nazwała "sitwą" radnych Rady Miasta Podkowa Leśna.

Nie zgadzam się z zarzutem "pomijania wniosków formalnych" – zgłoszone wnioski formalne, określone w § 18 Statutu Miasta, poddaję pod głosownie niezłocznie. Natomiast nie mogę poddawać pod głosowanie wniosku formalnego, który jest niezgodny z prawem i nieprzewidziany w Statucie, jak to było na ostatniej Sesji, gdy Radna Gabryszuk zgłosiła wniosek o odebranie głosu mieszkance, argumentując iż mieszkanka mówi na temat, który radni już przedyskutowali, co jednak nie było zgodne z prawdą, jak wynika z protokołu.

Pragnę zauważyć, że uniemożliwienie wypowiedzenia się mieszkańcom tylko dlatego, że ich wypowiedź jest dla radnego niewygodna, byłoby niedopuszczalną cenzurą i stanowiło ograniczanie praw mieszkańców, zagwarantowanych nie tylko w Statucie Miasta, ale także w aktach wyższego rzędu, przede wszystkim w Konstytucji RP.

Na koniec chciałbym odnieść się do stwierdzenia Radnych Dąbrówki, Gabryszuk i Kalińskiego, iż "przyczyniam się do niewłaściwego funkcjonowania radnych w relacjach z Burmistrzem". Jest to całkowitym nieporozumieniem, bowiem o jakość relacji w stosunkach międzyludzkich każdy z nas musi zadbać sam.

Całkowicie nie do przyjęcia jest także opinia wyżej wymienionych Radnych, iż jako Przewodniczący Rady "naruszam dobre tradycje jakimi przez wiele lat szczyła się Podkowa Leśna". Jest to stwierdzenie kuriozalne, sformułowane przez osoby, które w poprzednich kadencjach ani minuty nie poświęciły na uczestniczenie w obradach Sesji lub posiedzeniach komisji Rady Miasta.

Ja, jako radny VI kadencji, doświadczyłem na własnej skórze tych "dobrych tradycji": awantur na Sesjach o niedopuszczanie do głosu niewygodnych radnych i mieszkańców, ignorowania wniosków, upadku wszystkich standardów i dobrych obyczajów, łamania Statutu, na znak protestu rezygnacji wszystkich członków Komisji Rewizyjnej, wielu miesięcy niepewności o przyszłość Rady Miasta i groźbę wprowadzenia w Podkowie zarządu komisarycznego.

Jeśli się już coś pisze i tak często odnosi się do słowa "wiarygodność", to należałoby najpierw zadbać o wiarygodność i rzetelność własnych słów: Rada Miasta VI kadencji przeżyła najgłębszy kryzys samorządowy od początku wolnych wyborów.

I to ma być, zdaniem Radnych Dąbrówki, Gabryszuk i Kalińskiego, wzorzec tej "dobrej tradycji" do naśladowania dla mnie jako Przewodniczącego Rady Miasta VII kadencji.

Zapewniam Państwa, że dla dobra naszego Miasta i naszej Rady zrobię wszystko, aby tamten czas nie wrócił, a radnym Dąbrówce, Gabryszuk i Kalińskiemu proponuję zapoznanie się z protokołami z obrad Sesji Rady Miasta poprzedniej kadencji.

*Przewodniczący Rady Miasta  
Podkowa Leśna  
/-/  
Grzegorz Smoliński*